

Kto nas będzie pałował?

9 marca 2013

Analiza Projektu ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 18.01.2013 r. Donald Tusk skierował do sejmu projekt ustawy, która pozwala szefowi ABW w „trakcie zgromadzeń, imprez masowych (...) oraz innych poważnych zdarzeń” wezwać do Polski uzbrojone w broń palną oraz „środki i urządzenia przymusu bezpośredniego” spec-służby z dowolnego kraju (również spoza UE).

Analogicznie: Komendanci Policji, Straży Granicznej i Straży Pożarnej mogą wezwać odpowiednie formacje z państw obcych.

Projekt tej szokującej ustawy obarczony jest trzema poważnymi manipulacjami:

1. Kłamliwym powołaniem się na prawo UE.
2. Arbitralną decyzją: „przeprowadzanie konsultacji społecznych jest niecelowe”.
3. Pomieszczeniem skrajnie odmiennych materii, jak otwarcie granic RP dla działalności spec-służb państw obcych z uregulowaniem współpracy w dziedzinie ratownictwa.

Ad 1. Projekt ustawy (druk nr 1066) pt. „O udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium RP” ma podkreślony podtytuł:

„Projekt ustawy ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej”.

Jest to świadome kłamstwo, bowiem w uzasadnieniu załączonym do projektu czytamy:

Ustawa jest konieczna, gdyż w „(...) aktach prawnych UE (...) brak przepisów, które pozwalałyby na jednoczesny udział funkcjonariuszy państw spoza UE”.

„Celem ustawy jest umożliwienie funkcjonariuszom (...) państw trzecich (nie będących członkami UE) udziału we wspólnych operacjach na terenie RP (...) w trakcie zgromadzeń, imprez masowych (...) oraz innych poważnych zdarzeń”.

Uzasadnienie powołuje się na decyzję Rady nr 615 art. 17, który brzmi: „W celu intensyfikacji współpracy (...) państwa członkowskie mogą (...) wprowadzić (...) wspólne operacje...”.

Traktat UE art. 73.: „Państwa Członkowskie mogą organizować między sobą i na swoją odpowiedzialność uznane przez nie za stosowne formy współpracy (...) między służbami ich administracji odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo narodowe”.

A zatem prawo UE nie nakazuje, a tylko pozwala państwom członkowskim, na zasadach podanych w decyzji Rady nr 615 i 617, na współpracę „(...) między ich służbami (...) odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo narodowe”. Prawo UE pozwala państwom członkowskim na zawieranie umów dwustronnych z państwami spoza UE, ale nie może takich umów wymagać, gdyż ma zastosowanie wyłącznie na terenie UE.

Użycie terminu „wykonanie prawa” fałszywie sugeruje, jakoby prawo UE wymagało przyjęcia projektowanej ustawy.

Ad 2. W uzasadnieniu zaznaczono: „(...) w trybie ustawy o działalności lobbingsowej (...) z uwagi (...) że dotyczy ona głównie służb podległych MSW, przeprowadzanie konsultacji społecznych jest niecelowe”. Ponieważ ustawa dotyczy głównie uczestników zgromadzeń i masowych imprez, uznano, że lepiej społeczeństwa o zdanie nie pytać.

Ad 3. Cechy jawnej manipulacji ma umieszczenie w jednej ustawie tak odrębnych przedmiotów, jak wezwanie obcych spec-służb – w tym specjalnych jednostek interwencyjnych – w

przypadku zgromadzeń, oraz regulacji ponadpaństwowych działań ratowniczych w wypadkach i katastrofach. Każdy artykuł projektu zawiera mantrę „wspólne działania ratownicze”, lecz przepisów regulujących czy ułatwiających działania ratownicze projekt w ogóle nie zawiera. Tak więc „wspólne działania ratownicze” są listkiem figowym, mającym przykryć istotne cele autorów projektu: Otwarcie Polski dla działania służb innych państw.

Przedmiot projektu ustawy obejmuje bowiem trzy niezwiązane ze sobą dziedziny:

- a. Międzypaństwowej współpracy i pomocy w dziedzinie ratownictwa.
- b. Międzypaństwowej współpracy w zwalczaniu przestępczości.
- c. Międzypaństwowej współpracy służb specjalnych „w trakcie zgromadzeń”.

Ad. a. Wspólne akcje ratownicze służą interesom każdego obywatela, czyli ogółu. Ponieważ nie zagrażają ani indywidualnym, ani grupowym interesom, nie budzą politycznych kontrowersji, uzyskają więc polityczną i społeczną akceptację.

Ad. b. Współpraca w zwalczaniu przestępczości, również ma służyć interesom większości, lecz jest wymierzona przeciwko mniejszości. Nie może więc zyskać stuprocentowego poparcia. Istotnym składnikiem zwalczania przestępczości jest użycie przemocy, a więc broni palnej i środków pirotechnicznych oraz innych, niesprecyzowanych „środków przymusu bezpośredniego”. W skład tych „środków” wchodzi dzisiaj nie tylko znane nam pałki, armatki wodne, gazy łzawiące i areszty, ale również paralizatory, kule gumowe, gazy oślepiające i parzące oraz nieznane nam jeszcze wynalazki z arsenałów policyjnych. Użycie na terenie Polski takich „środków” przez służby innych państw grozi poważnymi skutkami społecznymi i politycznymi.

Ad. c. Według art. 3.2.1 projektu, w związku z art. 2.1.b,

szeffowie ABW i BOR oraz Komendanci Policji, Straży Granicznej i Straży Pożarnej mogą bezpośrednio wezwać do Polski odpowiednie służby „w związku ze zgromadzeniami, imprezami masowymi lub podobnymi wydarzeniami...” oraz służby państw nie będących członkami UE. W pozostałych przypadkach, zgodnie decyzją Rady nr 615, obowiązuje droga pośrednia przez punkt kontaktowy. Oczywiście w stosunku do uczestników zgromadzeń będą stosowane wszystkie „środki przymusu” wymienione wyżej.

Ułatwienia wezwania obcych służb „w związku ze zgromadzeniami, imprezami masowymi lub podobnymi wydarzeniami (...)” sugerują, że głównym celem projektowanej ustawy jest stworzenie międzynarodowej ekipy do pacyfikacji wystąpień i żądań społecznych. Dlatego próbowano ukryć sens i cel projektu ustawy.

Na uwagę zasługuje zamiar powierzenia wezwań obcych służb urzędnikom niskiego szczebla. To ma pozwolić rządowi w razie zdecydowanego sprzeciwu społeczeństwa ratować pozycję przez zwalenie winy na urzędnika oraz jego dymisję.

Traktat UE art. 67 p 3.: „Unia dokłada starań (...) zapobiegających przestępczości, rasizmowi i ksenofobii (...)”. UE stawia ksenofobię na równi z przestępczością. Ksenofobia to nieufność lub niechęć w stosunku do obcych. Teraz UE wraz polskim premierem zamierzają leczyć nas z ksenofobii za pomocą obcych służb wyposażonych w „środki przymusu bezpośredniego”.

Powyższe przepisy znów dotyczą wszystkich obywateli. Nikt bowiem nie może przewidzieć, w jakim „zgromadzeniu” weźmie udział on lub jego bliscy. Lecz jeszcze mamy wpływ na to, kto w czasie tych zgromadzeń będzie nas pałował i jakiej narodowości funkcjonariusze będą do nas strzelać. Możemy nie dopuścić do uchwalenia tej ustawy przez sejm.

Moim zdaniem tak skonstruowany projekt musi być odrzucony bez dyskusji, z żądaniem przedstawienia odrębnych projektów trzech ustaw:

1. Ustawy o międzypaństwowej współpracy w sprawach ratownictwa.
2. Ustawy o międzypaństwowej współpracy w zwalczaniu przestępczości.
3. Ustawy o międzypaństwowej operacyjnej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa.

Ad 1. Ustawa o ratownictwie nie napotka trudności politycznych ani sprzeciwów społecznych. Jest łatwa do opracowania i uchwalenia.

Ad 2. Ustawa o międzypaństwowej współpracy w zwalczaniu przestępczości może zawierać przepisy o działaniu na terenie RP policji, a więc formacji zbrojnych obcych państw. Jej uchwalenie musi więc być poprzedzone ogólnospołeczną dyskusją oraz wnikliwym opracowaniem.

Ad 3. Ustawa o międzypaństwowej operacyjnej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa jest aktem czysto politycznym. Ustawa taka tworzy nowe prawo otwierające spec-służbom państw obcych możliwość operacyjnego działania na terenie RP. Projekt takiej ustawy, przed poddaniem jej pod społeczną dyskusję, wymaga mocnego i przekonującego uzasadnienia jej pożytku oraz przedstawienia środków prawnych i operacyjnych, zapobiegających możliwości jej wykorzystania przeciwko akcjom społecznym, a tym samym na szkodę Polski. Uważam, że taka ustawa wymaga referendum.

Autor: Andrzej Gwiazda

Źródło: [Nowy Obywatel](#)

O AUTORZE

Andrzej Gwiazda (ur. 1935) – ukończył Politechnikę w Gdańsku, tam pracował, po Marcu '68 usunięty z uczelni. Wraz z żoną Joanną Dudą-Gwiazdą zaangażował się we współpracę z Komitetem Obrony Robotników, był redaktorem „Robotnika Wybrzeża” i

współzałożycielem Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. W Sierpniu '80 członek prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, jeden z autorów postulatów gdańskich. Następnie wiceprzewodniczący KKP „Solidarności” przez okres 16 miesięcy do stanu wojennego. Popadł w konflikt z L. Wałęsą, zarzucając mu autokratyzm i nadmierną ugodowość wobec władz komunistycznych. Na I Zjeździe „Solidarności” jesienią 1981 r. kandydował bez powodzenia na stanowisko szefa związku. W stanie wojennym internowany, oskarżony w słynnej sprawie tzw. jedenastki. Kilka lat więziony w ciężkich warunkach. Po wyjściu z więzienia izolowany przez Wałęsę i jego zwolenników. Bardzo krytyczny wobec „okrągłego stołu” i jego następstw. W 1993 r. startował w wyborach parlamentarnych z ugrupowaniem Poza Układem (razem z Anną Walentynowicz) – bez powodzenia. Przez kilka lat redaktor pisma „Poza Układem”. W drugiej połowie lat 90. zawiesił czynną działalność polityczną. W 2000 r. otrzymał tytuł honorowego obywatela miasta Gdańska jako sygnatariusz porozumień sierpniowych. W maju 2006 r. uhonorowany najwyższym polskim odznaczeniem państwowym – Orderem Orła Białego. Miłośnik gór.